

Szkoła czytania

W czerwcu w jednej ze szkół podstawowych poprowadziłem komiksowe warsztaty. W czwartych klasach. Każda możliwość przekazania młodym wiedzy o historiach obrazkowych sprawia mi radość, ale te zajęcia miały „wartość dodaną”. Nie wynikała ona z czyjegoś dobrego dnia albo zaangażowania dzieci. Była nią leżąca w wielu egzemplarzach na ławkach lektura obowiązkowa: „Szkoła latania” z serii „Kajko i Kokosz” Janusza Christy. Nie umniejszając komiksowości „Koziołka Matołka”, który do niedawna był w spisie lektur w klasach jeden – trzy (szkoda, że z niego wypadł) – „Kajko i Kokosz” to pierwsza w historii polskiej edukacji opowieść z tekstami w dymkach, którą uczniowie podstawówki mają obowiązek przeczytać. – Dramat! – krzykną jedni. – Edukacja naszych dzieci schodzi na manowce! – złapią się za głowy inni. Tymczasem to rzecz wspaniała – pomijany przez dekady element kultury (literatury, jak i sztuki) wreszcie trafił tam, gdzie powinien znaleźć się dawno. Proszę mi wierzyć – widok dziesiątek albumów z przygodami Kajka i Kokosza obok podręczników i piórników czwartoklasistów był tak piękny i budujący, że nie zapomnę go do końca życia. Więcej – mam nadzieję, że to dopiero pierwszy, mały krok w kierunku wpuszczenia komiksu na szkolne salony. Znakomitych opowieści obrazkowych jest tyle, że na każdym poziomie edukacji podstawowej i średniej bez problemu udałooby się wskazać choć jeden tytuł jako lekturę obowiązkową (i kilka uzupełniającą).

Tak się złożyło, że w czerwcu „Kajko i Kokosz” przywoływani byli kilkakrotnie z różnych powodów. Na przykład, spadkobiercy Christy sprzedali prawa do sfilmowania ich przygód, czego efektem ma być animowany serial. To drugie podejście do ożywienia dzielnych wojów – pierwsze sprzed kilku lat, gdzie głównym bohaterom głosu mieli użyczyć Maciej Stuhr i Cezary Żak, nie doszło do skutku z powodów finansowych, ale i nie zapowiadało się atrakcyjnie (wnosząc po upublicznionym teaserze). Pozostaje trzymać kciuki za nową realizację.

Piotr Kasiński

Dalszy ciąg felietonu można przeczytać w „Kalejdoskopie” 7-8/2018, który jest do kupienia w informacji Łódzkiego Domu Kultury (wejście od ul. Traugutta), w salonach sieci Ruch, Saloników Prasowych, Kolportera, Garmond-Press oraz salonach Empik, dostępny także w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>